

Mrok – Ryszard Rynkowski

Kiedyś mogłem sam wybierać
Wiara miłość i nadzieja
Nieskończoność miałem w dłoniach
Gdzie to teraz jest
Gdzie są tamtych chłopców oczy
Strach przed Wielkim zachwyty bosy
Kto ich zmienił kto ich złamał
Gdzie to teraz jest powiedz mi
Bo mrok wstaje
Kłosa w polu zawsze święte
Chleb na stole zapach mięty
Spokój ojca ciepło matki
Gdzie to jest no gdzie
Ten uczciwy tamten złodziej
Krzyż co znaczył krzyż w narodzie
Cierpkie słowa prawdy słowa
Gdzie to teraz jest
Powiedz mi
Bo mrok wstaje
Może zbyt kochałem życie
Chciałem objąć je
I otwarłem za szeroko
Ramion most
Może życie mnie kochało
Mocno mocno zbyt
I rozwarło swe ramiona
Wypuściło nagle mnie
Kiedyś mogłem sam wybierać
Wiara miłość i nadzieja
Nieskończoność miałem w dłoniach
Gdzie to teraz jest
Może to jest czasu blizna
Znak że stałeś się mężczyzną
Żadnych złudzeń żadnych marzeń
Może tak ma być
Powiedz mi

Bo mrok wstaje
Może zbyt kochałem życie
Chciałem objąć je
I otwarłem za szeroko
Ramion most
Może życie mnie kochało
Mocno mocno zbyt
I rozwarło swe ramiona
Wypuściło nagle mnie
Powiedz mi
Bo mrok się czai



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych